

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

staramy się zawsze, aby zawartość naszego pisma była dla Państwa satysfakcjonująca, przynosiła korzyść na wielu poziomach: na teoretycznym, tym do refleksji, jak również, a może przede wszystkim, na praktycznym do zastosowania w codziennej pracy terapeutycznej. Mam nadzieję, że właśnie pod tym względem dzisiejszy numer będzie dla Państwa przydatny. Dzielię się w nim swoim doświadczeniem w pracy z pacjentami różnego typu reprezentanci niemal wszystkich nurtów psychoterapii, ilustrując je przykładami.

Wychodząc z systemowej koncepcji generacyjnego przekazu traumy, a także teorii przywiązania i mentalizacji, Katarzyna Prot-Klinger oraz Elżbieta Smoleń w artykule „Praca terapeutyczna z traumatycznymi przekazami transgeneracyjnymi” opisują, jak praca z matką czy rodzicami i małym dzieckiem może przyczynić się do zatrzymania negatywnego oddziaływania wzorca rodzinnego i doprowadzić do poprawy relacji między rodzicami a dzieckiem. Autorki przedstawiają psychoterapię prowadzoną w nurcie psychoanalitycznym, ilustrując jej cele, założenia i przebieg kilkoma przykładami.

Pozostając blisko tego nurtu psychoterapii, zastosowanej jednak wobec innych pacjentów oraz przy użyciu innej metody, w artykule Roberta Trzopa znajdziemy zapowiedziany w tytule „Proces diagnozy klinicznej i przygotowania pacjenta do psychodynamicznej psychoterapii grupowej”. Autor bardzo wnikliwie rozważa dylematy pojawiające się w zespole kwalifikującym pacjentów do terapii grupowej. Dotyczą one wielu aspektów funkcjonowania pacjenta, gdyż uwzględnienie ich wszystkich w istotny sposób wpływa na efekty leczenia.

Kolejny nurt psychoterapii reprezentują koledzy z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi: Klaudia Sójta, Anna Skowrońska i Dominik Strzelecki, którzy w pracy pt. „Psychoterapia poznawczo-behawioralna w leczeniu zaburzeń osobowości chwiejnej emocjonalnie typu borderline” omawiają rolę, jaką terapię tego nurtu odgrywają w leczeniu zaburzeń tego obszaru. Z perspektywy trzech nurtów terapii poznawczo-behawioralnej, a mianowicie koncepcji dialektyczno-behawioralnej, modelu aktywnego stylu schematów Younga oraz klasycznego protokołu terapii poznawczej, autorzy artykułu przedstawiają zarówno konceptualizację osobowości z pogranicza, jak również postępowanie terapeutyczne.

Następna praca w numerze dotyczy zastosowania strategii terapeutycznej prowadzonej tym razem w nurcie humanistycznym, a konkretnie — hipnoterapii eriksonowskiej. Katarzyna Szymańska w artykule „Model Rzeki Życia — psychoterapia na linii czasu” omawia praktyczne użycie tej metody w celu przywrócenia jednostce lub systemowi umiejętności radzenia sobie z nieuchronnymi kryzysami. Autorka podaje szczegółowe instrukcje zastosowania metody oraz ilustrujący ją opis procesu terapii.

Inne niż omawiane w poprzednich artykułach, bardziej natury ogólnej zagadnienie podnosi Władysław Sterna, który w pracy pt. „Samobójstwo wśród psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów” rozważa zwiększone ryzyko śmierci samobójczej w tej grupie zawodowej na podstawie dostępnych wyników badań. Autor omawia czynniki ryzyka i uwarunkowania samobójstwa podejmowanego przez specjalistów w zakresie psychiatrii

i psychoterapii. Stawia pytania o to, dlaczego profesjonalne umiejętności nie wystarczą, aby zapobiec własnemu samobójstwu, a także czy u specjalistów z tej dziedziny występują szczególne bariery psychiczne w poszukiwaniu pomocy. Zastanawia się też nad przebiegiem żałoby u klinicysty po śmierci samobójczej pacjenta oraz pacjenta po śmierci samobójczej terapeuty, a na koniec nad prewencją tak trudnych dla obu stron doświadczeń, zachęcając do prowadzenia otwartego dyskursu na ten temat w środowisku zawodowym.

Ostatnia praca w aktualnym zeszycie „Psychoterapii”, do przeczytania której Państwa zachęcam, to rozmowa Roberta Malińskiego z Jarosławem Gliszczyńskim, którego sylwetkę jako terapeuty i człowieka będziecie mieli Państwo okazję poznać. Pragnę wyrazić radość i satysfakcję, iż udało mi się zachęcić reprezentanta młodego pokolenia psychoterapeutów do kontynuowania cyklu „Sylwetek psychoterapeutów”, który prowadziłam wiele lat. Mam nadzieję, że pan Robert nie będzie jedynym, który przejmie pałeczkę i dzięki temu poznamy bliżej kolejne osoby ze środowiska psychoterapeutów pracujących w różnych nurtach, różnych instytucjach i rejonach Polski. Może stanie się to czynnikiem jednoczącym środowisko, o czym zresztą na zakończenie rozmowy panowie mówią. I nawet jeśli teraz inaczej podchodzimy do budowania tożsamości zawodowej, jeśli zgodzimy się z tym, o czym mówił profesor Jacek Bomba w „Rozmowie o rozmowach” w jubileuszowym zeszycie naszego pisma, a mianowicie z ideą postmodernistycznej płynnej tożsamości i koncepcją swobodnego jej konstruowania, to jednak w tych trudnych czasach, w jakich żyjemy, refleksja nad tożsamością psychoterapeuty, jego rolą w świecie jest potrzebna. Zachęcam Państwa do zadumy na ten temat i dzielenia się swoimi spostrzeżeniami na łamach naszego pisma.

Wanda Szaszkiewicz